

Nie dokazuj – Marek Grechuta

Było kiedyś w pewnym mieście
Wielkie poruszenie,
Wystawiano niesłychanie
Piękne przedstawienie,
Wszyscy dobrze się bawili,
Chociaż był wyjątek
Młoda pani z końca sali
Wszystko miała za nic,
Nawet to że śpiewak śpiewał
Tylko dla tej pani,
I gdy rozum tracił dla niej,
Śmiała się, klaskała
Nie dokazuj, miła nie dokazuj,
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud,
Nie od razu, miła nie od razu,
Nie od razu stopisz serca mego lód!
Nie dokazuj, miła nie dokazuj,
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud,
Nie od razu, miła nie od razu,
Nie od razu stopisz serca mego lód!
W drugim akcie śpiewak śpiewał
Znacznie już rozważniej,
Młoda pani była jednak ciągle niepoważna,
Aż do chwili, kiedy nagle,
Nagle wśród pokazu,
Padły słowa...
Innym razem zaproszony byłem na wernisaż,
Na wystawy późną nocą w głębokich piwnicach,
Czy to były płótna mistrza Jana czy Kantego?
Nie pamiętam tego...
Nie dokazuj, miła nie dokazuj,
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud,
Nie od razu, miła nie od razu,
Nie od razu stopisz serca mego lód!
Nie dokazuj, miła nie dokazuj,
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud,

Nie od razu, miła nie od razu,
Nie od razu stopisz serca mego lód!
Były tam obrazy wielkie, płótna kolorowe,
Z nieskromnymi kobietami szkice nastrojowe,
Całe szczęście, że naturą
Martwą jednak były
Na tym pierwszym młoda pani
Tańczy na polanie,
Na dwóch dalszych rozbawione
Dwie następne panie
Choć szaleństwem było śpiewać -
Śpiewać do obrazu,
Nie zdołałem się powstrzymać
Nie dokazuj, miła nie dokazuj,
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud,
Nie od razu, miła nie od razu,
Nie od razu stopisz serca mego lód!
Nie dokazuj, miła nie dokazuj,
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud,
Nie od razu, miła nie od razu,
Nie od razu stopisz serca mego lód!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych